

Andrzej Maryniarczyk SDB

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

O posłudze i zadaniach Uniwersytetu na dziś. Mieczysława A. Krąpca koncepcja uniwersytetu

Uniwersytet (łac. *universitas magistrorum et scholarium*) – według Mieczysława A. Krąpca – to „zespół nauczających i ich słuchaczy biorących udział w określonym studium na określonym terenie; wszechstronne metodyczne uprawianie wiedzy naukowej i jej przekazywanie na poziomie możliwie najwyższym w danej epoce kulturowej, stąd charakter i poziom naukowy uniwersytetu świadczy o poziomie kultury społeczności, w której uniwersytet działa”¹. Uniwersytety, które na przełomie X i XI wieku zaczęły formować się w miastach chrześcijańskiej Europy, wyrosły jako efekt chrześcijańskiej kultury. Powstały jako zorganizowana w sposób metodyczny wspólnota nauczających i uczących się ludzi, którzy swoje dociekania koncentrowali w głównej mierze nad człowiekiem, jego życiem i działaniem.

Z tej racji studia uniwersyteckie określano jako humanistyczne, a to dlatego, że w centrum dociekań uniwersyteckich miał być postawiony człowiek. Przypomniął o tym św. Tomasz w komentarzu do *Metafizyki* Arystotelesa, pisząc, że „*omnes scientiae et artes ordinantur in unum, scilicet ad homines perfectionem, quae es eius beatitudo*” – wszystkie nauki i sztuki przyporządkowane są do jednego [celu], a mianowicie do doskonalenia człowieka, a co jest jego błogosławieństwem”². Uni-

¹ M. A. Krąpiec, *Uniwersytet*, w: *O Uniwersytecie. Wykłady Otwarte Imienia Ojca Profesora Mieczysława A. Krąpca OP*, Lublin 2014, s. 59.

² S. Thomae Aquinatis, *In Metaphisicam Aristotelis Commentaria*, Marietti-Taurini 1926, prooemium.

wersytety powstały więc, by służyć społecznościom ludzkim, a ich głównym celem jest doskonalenie człowieka. Przypominał o tym w roku 1459 rektor nowo założonego uniwersytetu w Bazylei Johann Lochman, w znamiennych słowach: „Uniwersytet nie może zadowolić się hodowaniem biegłych w swojej dyscyplinie zawodowców. Uniwersytet, chcąc spełnić swoje zadanie, musi się stać wspólnotą ludzi poszukujących sensu życia. Musi się stać *oficina humanitatis* tj., warsztatem człowieczeństwa, w innym wypadku przyniesie ludzkości więcej szkód niż pożytku”³.

Słowa te streszczają także w pewnym sensie Mieczysława A. Krąpca koncepcję uniwersytetu w ogóle, a uniwersytetu katolickiego w sposób szczególny. Dziś słowa te brzmią prawie jak prowokacja. Coraz bowiem częściej widzimy i doświadczamy tego, że nauka, która miała przynieść człowiekowi szczęście i błogosławieństwo, staje się dla niego przekleństwem⁴.

³ Cyt. za: *Prześciancie się lękać*, Z abp. Stanisławem Wielgusem rozmawia Sebastian Karczewski, Warszawa 2014, s. 189.

⁴ Warto tu przytoczyć fragment przemówienia Alberta Einsteina, które wygłosił w 1938 roku w Instytucie Technologicznym w Kalifornii. Instytut ten jest jednym z głównych na świecie ośrodków postępu naukowo-technicznego. Przemówienie jego nosiło znamienny tytuł: „Aby nauka była błogosławieństwem, a nie przekleństwem ludzkości”. Einstein mówił wtedy do studentów te słowa: „Cieszę się, że widzę was przed sobą: gromadkę ludzi młodych, tryskających życiem, którzy wybrali wiedzę stosowaną jako swój zawód. Mógłbym, oczywiście, śpiewać hymny pochwalne na cześć wspaniałego postępu w dziedzinie nauk technicznych, któregośmy już dokonali, a jeszcze większe – na cześć niezwykłego, dalszego postępu, którego twórcami wy niewątpliwie będziecie. Ale dalekie są ode mnie myśli tego rodzaju. Więcej nawet: przypomina mi się przy tej okazji obraz młodego człowieka, który ożenił się z niezbyt pociągającą kobietą. Spytany, czy jest szczęśliwy, odparł: »Jeśli miałbym powiedzieć prawdę, wolałbym skłamać«. Tak teraz właśnie jest ze mną. [...] Dlaczego – pytam Was – nasza wspaniała wiedza, która przyniosła oszczędność w pracy ludzkiej i uczyniła życie łatwiejszym, przyniosła nam tak mało szczęścia? Odpowiedź jest prosta i brzmi: ponieważ dotąd nie nauczyliśmy się jeszcze stosować jej w sposób sensowny [...]. Pomyślcie, że stary człowiek śpiewa wam brzydkią piosenkę. Tak, czynię to, lecz w pożytecznym zamiarze wyciągnięcia i ukazania wam konsekwencji. Nie wystarczy, jeśli nabędziecie umiejętności stosowania wiedzy dla pożytku człowieka. To sam człowiek i jego los muszą być głównym celem wszystkich zabiegów technicznych [...], aby wysiłki naszego mózgu stały się błogosławieństwem a nie przekleństwem ludzkości. Nie zapominajcie o tym nigdy wśród swych wykresów

Dziś w dobie rewolucji naukowej, która wychodzi z instytutów politechnicznych, pod wielkim znakiem zapytania stała idea uniwersytetów humanistycznych. Politechnizacja kształcenia przeniosła się także na teren uniwersytetów, które z natury powinny być humanistyczne. Nic więc dziwnego, że tak jak kiedyś – Kościół wprowadził w krwioobieg życia Europy uniwersytety z całym ich bogactwem i ideą integralnego kształcenia, służącego człowiekowi – tak również dziś często ze strony Kościoła pojawia się pytanie o potrzebę obrony humanistycznego oblicza europejskich uniwersytetów, a w sposób szczególnie uniwersytetów katolickich.

Gdy sięgamy do twórczości ojca Mieczysława A. Krąpca – odnajdujemy wiele tekstów poświęconych dyskusji na temat koncepcji i misji uniwersytetów w ogóle, a katolickich w szczególności.

I. Źródła zagrożeń dla uniwersytetów

Główne zagrożenia dla uniwersytetów humanistycznych, które stoją na przeszkodzie, by współczesne uniwersytety pełniły rolę *oficina humanitatis* tj. „warsztatu człowieczeństwa” wiążą się, zdaniem Krąpca, między innymi z następującymi zjawiskami:

1. Oderwanie idei postępu od osobowego doskonalenia się człowieka. Należy zauważyć, że idea postępu, znana już starożytnym filozofom, była łączona z całokształtem życia i działania człowieka⁵. Jednak – jak pisał M. A. Krąpiec – „sam »postęp« nie jawił się jako główne i pierwszorzędne »zadanie« dla człowieka, ale bywał dostrzegany jako wtórny rezultat samego rozwoju człowieka. Uwaga była zwrócona na wewnętrzną kulturę człowieka, jego cnoty, które miał rozwijać sam

i równać”. A. Einstein, *Aby nauka była błogosławieństwem a nie przekleństwem ludzkości*, „Problemy” 2 (1946) nr 4, s. 60.

⁵ Platon na przykład mówił o postępie (gr. *epidosis*, prokope) w kształceniu i wychowywaniu młodzieży; Arystoteles wskazywał na postęp (rozrost), jaki widzimy w uprawianiu roślin, a także przy tworzeniu dzieł sztuki; Cynceron natomiast dostrzegał postęp (*progresio*) w uwalnianiu człowieka i ludzkości od tyraństwa i we wzroście w cnotcie.

człowiek, a państwo miało mu pomagać. Zadaniem człowieka jest bowiem *animi cultura* – »uprawa ludzkiego ducha«, co odpowiadało greckiej PAIDEIA, której myśliciele starożytni poświęcali tyle uwagi”⁶.

2. **Związanie idei postępu z dążeniem do ułatwiania** za wszelką cenę ludzkiego życia. Stąd nastawienie na wynalazczość, podporządkowanie badań naukowych wyłącznie celom pragmatycznym⁷. Oczywiście w idei tej nie ma nic złego. Można widzieć w niej dalszą interpretację biblijnej zasady czynienia sobie ziemi poddaną. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy kultura techniczna zaczyna władać człowiekiem, gdy rzeczy zamiast służyć człowiekowi, podporządkowują go sobie. Stąd dochodzi do dehumanizacji kultury, a więc skażenia podstawowego środowiska ludzkiego, w którym człowiek żyje, rozwija się i uczy poznawać i rozumieć siebie oraz otaczający go świat⁸.

3. **Skierowanie całego wysiłku nauki i techniki na materię.** Proces ten został zapoczątkowany przez XVII-wieczny racjonalizm. Pojęcie postępu wkomponowane zostało w nową koncepcję filozofii i nauki. „Postęp” był głoszony jako główne zadanie nauki, która miała dążyć do przedłużenia ludzkiego życia i uszczęśliwienia człowieka⁹. Nic więc dziwnego, że przymiotnik: „postępowy” będzie nie tylko

⁶ M. A. Krąpiec, *Idea „postępu” w krzywym zwierciadle ekologii*, „Człowiek w Kulturze”, 2 (1994), s. 17.

⁷ Zwrócił na to uwagę już w średniowieczu Roger Bacon, który dostrzegł możliwość wykorzystania fizyki i innych nauk do budowania latających maszyn, okrętów pływających bez galerników itp., a wszystko po to, by uczynić bardziej wygodnym życie człowieka. Zob. szerzej: K. Żydek, *Franciszek Bacon – reformator nauki?*, „Człowiek w Kulturze”, 4-5 (1995), s. 103-119.

⁸ Zob. J. Mizińska, *Postęp i okrucieństwo*, w: *Kryzys idei postępu – wymiar ekologiczny*, red. S. Kycia, Lublin 1993, s. 153-165.

⁹ „Ostre rozdzielenie świata ducha (*res cogitans*) i świata materii (*res extensa*) skierowało badania naukowe na materię, której różnorakie »mierzenie« stało się podstawą rozwoju nauk przyrodniczych. Dlatego Leibniz, filozof i matematyk, widzi przed człowiekiem nieustanny postęp. »Postęp« staje się jakby hasłem wywoławczym przyszedłego uszczęśliwienia człowieka. »Postęp« jak nowo olimpijski bóg (obok »nauki«, »wolności«) zdaje się kierować nauką (coraz bardziej matematyzowaną i technicyzowaną), handlem i życiem społecznym” (Krąpiec, *Idea „postępu” w krzywym zwierciadle ekologii*, s. 20).

wykładnikiem naukowości, lecz także nowoczesności we wszystkich dziedzinach życia.

4. Oderwanie idei postępu od świata rzeczy i od człowieka oraz przeniesienie w sferę świadomościowej powinności. Immanuel Kant – jak zauważa Krąpiec – był jednym z pierwszych, który pojęcie postępu wprowadził do filozofii i związał z dziedziną powinności (*Sollen*): „[...] poznawalne jest to, co jest »do zrobienia« przez człowieka; poznawalne są wartości, jawiące się jako »powinności«, mające być zrealizowane przez człowieka [...] cała kultura nie jest niczym innym jak właśnie realizowaniem wartości, będących »powinnościami« ludzkiego działania. Realizowanie takich powinności stanowi, w sensie właściwym, POSTĘP człowieka”¹⁰.

5. Zanieczyszczenie ludzkiego kształcenia różnymi apriorycznie konstruowanymi teoriami i ideologiami naukowymi, wskutek czego uniwersytet zamiast uczyć rozumieć i poznawać otaczający nas świat rzeczy i osób, przedmiotami tymi manipuluje. Przyczyniła się też do tego komercjalizacja nauki, przez podporządkowanie jej doraźnym celom, a nie poszukiwaniu prawdy. Myślenie i poznawanie przestało być dla człowieka – jak powiedział Martin Heidegger – „domostwem bycia”¹¹. Nauka, technika i kultura, które miały być wyzwoleniem człowieka, podporządkowały sobie samego człowieka. Heidegger mówił, że to właśnie jest najbardziej paradoksalne: „[...] technika coraz bardziej człowieka wrywa i wykorzenia z Ziemi. [...] Nie potrzebujemy wcale bomby atomowej. Wykorzenie człowieka już nastąpiło. Nasze stosunki są już czysto techniczne. [...] wykorzenie człowieka, które ma tam [dziś – dop. A. M.] miejsce, jest już końcem [...], jeżeli raz jeszcze myślenie i poetyzowanie nie dojdą do władzy, która wyzbyta

¹⁰ Tamże, s. 21.

¹¹ Zob. M. Heidegger, *List o „humanizmie”*, w: *Budować, mieszkać, myśleć*, wybór i opracowanie. K. Michalski, Warszawa 1977, s. 76 n.

jest przemocy”¹². Dlatego „dopomóc w zrozumieniu tego: myślenie nie żąda więcej”¹³.

Dziś doświadczamy namacalnie skutków tego, co zapowiadał Heidegger, a na źródła czego wskazywał Krąpiec. Prasa i Internet w ostatnich miesiącach 2017 roku z nieukrywaną satysfakcją przekazały taką oto wiadomość: Pan Fran Pepper zna 20 języków, pracuje w recepcji uniwersytetu. Ma 120 cm wzrostu (waży 20 kg). Władze miasta Haaselt przyznały mu obywatelstwo. Ma oficjalnych rodziców oraz oficjalne obywatelstwo Belgii. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że jest to ROBOT, który został wyprodukowany przez firmę Softbank Robotics. Parlament Europejski zajął się już określeniem praw i obowiązków „osoby elektronicznej”. Europarlamentarzyści uznali, że prace nad sztuczną inteligencją są tak zaawansowane, że nadszedł już historyczny moment, by pojęciem osoby objąć tak inteligentne urządzenia. Belgowie postanowili jako pierwsi uznać „osobowość” maszyny i dzięki temu mają pierwszego sztucznego Belga. ONZ natomiast uznała dostęp do Internetu za PRAWO CZŁOWIEKA!¹⁴

W grudniu 2014 roku sąd w Argentynie uznał, że 29-letni orangutan o imieniu Sandra z ogrodu zoologicznego w Buenos Aires jest osobą pozaludzką, która jest bezprawnie pozbawiona wolności i powinna być wypuszczona. Dodajmy do tego jeszcze niedawno (2017) przyjęte w Anglii prawo do tworzenia hybryd zwierzęco-ludzkich.

Pojawia się więc pytanie: dokąd zaprowadzi nas sojusz postępu technicznego z oświeceniową głupotą? Widzimy, że ideologia postępu daje zielone światło tym naukowcom, pracującym na uniwersytetach, którzy cały swój intelektualny wysiłek kierują na stworzenie „nowego lepszego człowieka”. Zapewniają w swoich projektach, że ten „nowy” człowiek pokona ograniczenia „starego”, że wyeliminowane zostanie cierpienie, życie zostanie radykalnie wydłużone, a dzięki temu lif-

¹² „Tylko bóg może nas jeszcze uratować”. Rozmowa „Spiegla” z Martinem Heideggerem z 23 września 1966 r., tłum. Z. H. Mazurczak, „Filozofia. Czasopismo Koła Filozoficznego Studentów KUL” 2(1978), s. 27-29.

¹³ Tamże, s. 29.

¹⁴ Ks. Tomasz Jaklewicz, „Gość Niedzielny”, 14 maja 2017, s. 30-31.

tingowi ludzkości uda się stworzyć nowy lepszy świat. „Produkcja nowego człowieka wydaje się dziś możliwa dzięki przyspieszonemu rozwojowi trzech dziedzin: genetyki, nanotechnologii (zmiany na poziomie pojedynczych atomów i cząsteczek) oraz robotyki (tworzenie sztucznych inteligencji). Ewolucję biologiczną ma zastąpić ewolucja, której dokonuje sam człowiek. Biologia wytwarza mózg człowieka, teraz mózg zostanie zastąpiony „mózgiem” elektronicznym, sztuczną inteligencją komputerową przetwarzającą dane wielokrotnie wydajniej niż ludzki umysł”¹⁵. Tak miałoby się ziścić oświeceniowe zawołanie: *będziecie jak cyberbogowie!!*

Nic więc dziwnego, że wielu ludzi nauki bije na alarm, przestrzega i na różne sposoby apeluje. Jako przykład takiego głosu rozsądku można wskazać książkę, noszącą tytuł: *„Samobójstwo oświecenia?”* autorstwa prof. Andrzeja Zybertowicza i zespołu. Autorzy, podejmując analizy z punktu widzenia socjologii, wykazują utopijność myśli, która leży u podstaw rewolucji technologiczno-kulturowej. A jak wiadomo z historii, każda utopia jest utopią niebezpieczną (rewolucja francuska, faszyzm, komunizm). Autorzy dochodzą do wniosku, że zaawansowane już procesy technologicznego „udoskonalania” rzeczywistości mogą doprowadzić do fizycznej likwidacji ludzkiego świata. Stąd widzą rąbek w powrocie do kategorii „duszy” i antropologii chrześcijańskiej, jako „punktu oparcia”. Bez takiego punktu oparcia powstrzymanie samobójczych tendencji, które postuluje transhumanizm, wydaje się niemożliwe”¹⁶. W tym też należało by upatrywać główną misję współczesnych uniwersytetów humanistycznych, a w sposób szczególnie uniwersytetów katolickich.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

II. Uniwersytet na straży prawdy o człowieku

Przywołując powyżej zagrożenia transhumanizmu, warto tu wspomnieć, że chrześcijaństwo także zapowiada w jakimś sensie „transhumanizm”, ale oparty na Bogu. Ewangelia bowiem mówi o nowym człowieku, którego modelem jest Jezus Chrystus – Osoba. Człowiek przekroczy ograniczenia ciała, genów, chorób, śmierci i stanie się nieśmiertelny. Tylko że nie dzięki technice, ale właśnie dzięki Bogu. Z tej racji zadaniem i powinnością współczesnych uniwersytetów katolickich jest bronić pełnej prawdy o człowieku i jej upowszechnianie.

Jednym z największych osiągnięć średniowiecznych uniwersytetów, które powstawały i działały w cywilizacji (grecko-lacińsko-chrześcijańskiej) jest wypracowanie koncepcji człowieka jako osoby (podmiotu o naturze rozumnej). Wypracowane rozumienie człowieka jako osoby wskazywało na rozumienie człowieka jako bytu odrębnego od świata rzeczy i zwierząt (a podobnego do Boga!). Tak rozumiany człowiek-osoba to podmiot godności, praw i obowiązków. Dziś ta sama cywilizacja dekonstruuje czyli niszczy pojęcie osoby, kluczowe do samorozumienia człowieka i wszelkich działań naukowo-społecznych. Takie słowa jak: koniec człowieka, postczłowiek, transhumanizm, posthumanizm – coraz częściej zadomawiają się w naszym języku.

Chciałbym tu przytoczyć **10 zasad**, sformułowanych przez Mieczysława A. Krąpca, wieloletniego rektora KUL (1970-1983), określających racje powstawania i działania uniwersytetów w ogóle, a katolickich w szczególności, których celem jest uczynienie z uniwersytetu *oficina humanitatis*, tj. „warsztatu człowieczeństwa”. A oto one:

1) **Należy przypominać i pamiętać o tym, że powstanie uniwersytetów dokonało się w Europie w strukturach Kościoła w okresie średniowiecza.** „Powstanie uniwersytetu to efekt chrześcijańskiej kultury europejskiej, zogniskowanej na dociekaniach poznawczych nad człowiekiem i jego działaniem w społeczności”¹⁷.

¹⁷ M. A. Krąpiec, *Uniwersytet*, dz. cyt., s. 59.

2) **Kościół jest powołany do pomagania człowiekowi do zbawienia.** Dlatego „drogą Kościoła” jest człowiek – jak głosił Jan Paweł II. Z tej racji „studia uniwersyteckie [powinny prowadzić] – w ramach Uniwersytetu Katolickiego - dociekania nad człowiekiem jako bytem suwerennym i nad środkami umożliwiającymi racjonalne ludzkie działanie. Człowiek jako osoba jest w realnym świecie kimś, kto jest dla siebie celem jako stworzony przez Boga, na obraz i podobieństwo Boga, i jako taki spełnienie swego życia osiąga jedynie w Bogu”¹⁸.

3) **Pomoc Kościoła wyraża się także w zrozumieniu** tego kim jest sam człowiek, jaka jest jego struktura bytowa, i jakie jest przeznaczenie człowieka. Dlatego w ramach studiów na uniwersytecie katolickim „trzeba poznać strukturę bytową człowieka, jego rozumne działanie, jego wolność i jej granice”. Z tej racji „studium teologii [w ramach uniwersytetu] suponuje naturalne, dostarczone przez filozofię rozumienie świata i człowieka. Zrozumienie człowieka następuje dzięki analizie jego działań poznawczych, wolitywnych, twórczych i religijnych. Działania te tworzą obszar kultury, w której człowiek dojrzewa”¹⁹.

4) **W procesie poznawania i rozumienia człowieka** musi uczestniczyć uniwersytet (w tym szczególnie katolicki), gdyż „szersze rozumienie człowieka dokonuje się w obrębie humanistyki, jako wydziału powstałego w kontekście filozofii. Humanistyka pogłębia rozumienie człowieka przez poznawanie ludzkich wytworów, które odzwierciedlają ludzkiego ducha. Człowiek jako byt społeczny, realizujący się w społeczeństwie rozumnie zorganizowanym przez prawo, domaga się pozytywnych sformułowań prawa i podstaw jego obowiązywalności. Wydział prawa sięga najstarszych studiów dotyczących podstaw różnych form życia społecznego. Studiami specjalistycznymi, związanymi wszakże z filozofią, była też medycyna”²⁰.

5) **Program nauczania katolickich uniwersytetów** musi dotyczyć zawsze człowieka w jego najważniejszych aspektach życia osobowego,

¹⁸ Tamże, s. 63

¹⁹ Tamże, s. 63-64.

²⁰ Tamże, s. 64.

a mianowicie: a) człowieka w aspekcie zbawienia – teologia; b) człowieka w aspekcie bytowej struktury i działania osobowego – filozofia; c) człowieka w aspekcie życia społecznego – prawo; d) człowieka w aspekcie życia twórczego – wydział humanistyczny (*artium*); e) człowieka w aspekcie zdrowia – medycyna.

6) Struktury i cele kształcenia uniwersyteckiego są nadal aktualne, gdyż wiążą się z ludzką osobą jako bytem suwerennym.

„Współcześnie uniwersytety swoją strukturę i cele kształcenia dostosowują do potrzeb państwowo-społecznych, kierując się swoistym zapotrzebowaniem społecznym, wpływającym także z konieczności zatrudnienia absolwentów w dziedzinach społecznie użytecznych. Z tego względu konieczne stało się kreowanie katolickich uniwersytetów humanistycznych. Racje uzasadniające istnienie katolickich uniwersytetów są oczywiste. Kościół jest powołany do pomagania w zrozumieniu, kim jest człowiek, jaka jest jego struktura bytowa, jakie jest jego przeznaczenie, stąd program nauczania katolickich uniwersytetów dotyczy człowieka w najważniejszych aspektach jego życia osobowego: w aspekcie zbawienia (teologia), w aspekcie struktury bytowej i działania osobowego (filozofia), w aspekcie życia społecznego (prawo), w aspekcie wytwarzania dzieł, czyli w twórczości (wydział humanistyczny – *artium*)”²¹.

Suwerenność bytu ludzkiego wyraża się przede wszystkim w aktualizowaniu osobowych celów człowieka, którymi są: a) zdobycie prawdy w poznaniu naturalnym i nadnaturalnym, b) realizowanie dobra poprzez dobrowolne akty decyzyjne konstytuujące moralność ludzką, c) wytwarzanie piękna w procesach poznania pojętyczno-twórczego, d) nawiązywanie osobowego kontaktu z Boską Osobą, budującego relacje świętości, będące uzasadnieniem najgłębszym ludzkich decyzji.

7) Całokształt ludzkiej kultury osobowej musi zostać związany z uniwersyteckim kształceniem mającym ukazać i uzasadnić sens (treść i cel) bycia człowiekiem – pielgrzymem do życia wiecznego. Stąd ukazanie, rozumienie i ochrona człowieczeństwa człowieka była i jest

²¹ Tamże, s.65-66.

przesłaniem tworzenia i rozwoju uniwersytetów na przestrzeni życia Kościoła. To pozostaje aktualne także i dzisiaj.

8) **Sprawa poznawania środków materialnych służących celowi życia osobowego** została przekazana kształceniu w instytutach *artes mechanicae*, jednak uniwersytet winien przypominać, że muszą one służyć dobru człowieka i dobru wspólnemu.

9) **Tradycyjnie rozumiany i ukonstytuowany uniwersytet buduje kulturę humanistyczną**, jako podstawowe środowisko, w którym ludzka osoba może spełnić podstawowy postulat starożytnej paidei – poznaj samego siebie – *Gnoti Seauton*²².

10) **Uniwersytet katolicki, służąc dobru osoby**, winien okazywać pełnię prawdy o człowieku (stąd katolicki-powszechny), być wspólnotą uczonych i uczących się, oraz być „głosem rozumu i wiary”, prawdziwą *officina humanitatis*, tj. „warsztatem człowieczeństwa”.

III. Posumowanie

Sięgamy do przemyśleń ojca Krąpca na temat uniwersytetu: jego posługi i celów, które legły u podstaw jego pracy na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jako Rektor przejął uniwersytet w bardzo trudnej sytuacji, materialnej, kadrowej i naukowej. Sytuacja ta była spowodowana świadomą polityką władz komunistycznych, których celem było unicestwienie materialne uniwersytetu, a co za tym idzie także naukowe (kadrowe), badawcze (wydziałowe)²³. Dziś – choć sytuacja politycznie jest inna – to jednak uniwersytety (w tym także katolickie)

²² M. A. Krąpiec, *Uniwersytet*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008, s. 607.

²³ Sytuację tę ukazują fragmenty rozmowy z Ojcem Krąpcem, która została opublikowana pod tytułem: *Porzucić świat absurdów* (2002), a którą zamieszczamy w tym tomiku. W rozmowie tej Ojciec Krąpiec ukazuje skomplikowaną sytuację, w której przyszło mu kierować Katolickim Uniwersytetem Lubelskim w latach 1970-1983. Przedstawia on wysiłki, jakie podejmował i zabiegi, do których był zmuszony, wobec władz komunistycznych by obronić egzystencję Uniwersytetu, tak na płaszczyźnie materialnej, jak i naukowej oraz badawczej.

ze względu na uzależnienie w finansowaniu od państwa czy dużych firm korporacyjnych – zostały w znacznym stopniu ubezwłasnowolnione i proces ten ciągle postępuje.

„Katolicki – wyjaśniał Krąpiec – znaczy powszechny. Powszechność jest przeciwstawieniem jednostronności i ciasnoty. Powszechność – katolickość – przejawia się w najrozmaitszych dziedzinach życia. Przejawia się najpierw w naszej religii. Ta strona katolickości jest kamieniem węgielnym życia prawdziwie ludzkiego, z jednej strony doceniającego wszystkie realne wartości tego, co doczesne – z drugiej zaś otwierającego się na nieskończone, wieczne horyzonty prawdy, dobra i szczęścia. Nic, co jest prawdą, co jest dobrem, co jest wartością, nie znajduje się poza katolicką, powszechną religią. Tylko uznanie Absolutu, Pełni Bytu – pozwala uznać wszelkie przejawy bytu, a przez to również każdą prawdę i każde dobro, pozwala ustrzec się sekciarstwa, płynącego z wyboru – „herezji” – pewnych tylko prawd, pewnego tylko dobra, z równoczesnym podeptaniem i apriorycznym przekreśleniem innej prawdy i innego dobra”²⁴.

Ponadto – jak wyjaśnia Krąpiec – „na dwa jednak zadania Katolicki Uniwersytet Lubelski kładzie szczególny nacisk. Pierwsze – to badanie twórczości religijnej i tych dziedzin kultury, które się z religią łączą. Badanie najrozmaitszych przejawów kultury katolickiej stanowi niewątpliwie wielki przedmiot, godzien zorganizowanych, metodycznych zabiegów poznawczych. Badanie kultury katolickiej, zwłaszcza naszego kraju, o tysiącletnim dorobku w tej dziedzinie, to wielkie dzieło, które swoiście opracowuje i teologia, i prawo kanoniczne, i filozofia, i sekcje humanistyki. Drugim specyficznym zadaniem naszego Uniwersytetu jest kształcenie duchowieństwa zarówno na wydziałach ściśle kościelnych, jakimi są teologia i prawo kanoniczne, jak i na wydziałach świeckich, jak humanistyka czy filozofia. Wykształcenie kierowniczych kadr naszego duchowieństwa, to zadanie jakże ważne dla narodu w dzie-

²⁴ M. A. Krąpiec, *Katolicki – Uniwersytet – Lubelski*, w: *O Uniwersytecie. Wykłady Otwarte Imienia Ojca Profesora Mieczysława A. Krąpca OP*, Lublin 2014, s.67.

więćdziesięciu kilku procentach katolickiego”²⁵. Tu trzeba dodać, że równie nie mniej ważnym jest kształcenie ludzi świeckich, którzy mają tworzyć katolicką inteligencję i zasilać szeregi przyszłych nauczycieli, profesorów, urzędników państwowych, polityków i dyplomatów, którzy będą służyć *Deo et Patriae* – Bogu i Ojczyźnie.

Uniwersytet, według ojca Krąpca, winien przede wszystkim stać na straży prawdy o człowieku i prawdy tej bronić. Dziś jawi się to jako „racja stanu”, jako „być lub nie być” uniwersytetu katolickiego.

About Today's Ministry and University Objectives. University Conceptual Framework by Mieczysław A. Krąpiec

Summary

Catholic University means common. For this reason it may serve as the model of contemporary university of humanities. Commonness is in opposition to unilaterality and tightness. Commonness – Catholicism – manifests itself in a variety of domains of life. It primarily manifests itself in our religion. This side of Catholicism is the foundation stone for life truly human, on the one hand life in appreciation of all real values of what is terrestrial – on the other hand life that opens to infinite, eternal horizons of truth, goodness, joy. Furthermore – as Krąpiec explains – the Catholic University of Lublin has set out two priorities. The top priority – the study of religious creativity and those fields of culture that are linked with religion. The study of a variety of manifestations of the Catholic culture undoubtedly constitutes the great subject matter worthy of organised method-based cognitive procedures. The study of the Catholic culture, especially of our country of millennial heritage in that field, is the masterpiece that is elaborated upon by theology and Canon law, and philosophy and faculties of humanities. The other specific priority of our University is to educate the Catholic intelligence amongst both the layman and the clergy.

According to Father Krąpiec, University should most of all guard the complete truth about man and safeguard that truth. Today it appears to be

²⁵ Tamże, s. 72.

the 'reason of state' as 'to be or not to be' for Catholic University as well as for universities of humanities.

Key words: university, person, Catholic, humanism, anthropology, M. A. Krąpiec, human development